

RYSZARD KANTOR

## CZY KULTURA LUDOWA JEST POTRZEBNA JEDNOCZĄCEJ SIĘ EUROPIE?

Nie można zaprzeczyć – pisał Giuseppe Cocchiara – że dla każdego narodu badanie folkloru oznaczało wyjście poza duchowe i kulturalne opłotki w kierunku uznania szerszej wspólnoty, to jest tej, która łączy narody. [...] Szlachetne współzawodnictwo [...] zmierzające do ratowania tego, co każdy lud i każdy naród ma najcenniejszego, najbardziej własnego, zostało podjęte w imię uczuć narodowych; ale czyż samo to uczucie narodowe nie jest owocem wspólnej misji, jednocześnie narodowej i europejskiej? Sama koncepcja Europy, a zwłaszcza nowa koncepcja Europy, jest pusta i martwa, jeśli nie wypełniają jej te kulturalne i etyczne treści, w których tworzeniu brał udział także folklor. Folklor skłania uczonych do tego, by myśleli po niemiecku, po francusku, po rosyjsku czy jak tam jeszcze chcemy, ale jednocześnie uczy ich [...] „myśleć po europejsku”.<sup>1</sup>

Niewiele jest równie niejednoznacznych terminów, a jednocześnie tak często i w różnych kontekstach używanych, jak pojęcie „kultura ludowa”, często zresztą utożsamiana z folklorem. Zatem wszelkie rozważania, w których występuje owo pojęcie, jeśli nawet stanowią ledwie wstęp do poważniejszego studium, czy po prostu garść refleksji na wiążący się z nim temat – jak w tym przypadku – poprzedzić winny wyjaśnienia, o czym w istocie będzie mowa. Nadanie rozważaniom pewnej konkretności, być może nawet kosztem ograniczenia zakresu poruszanych kwestii, uchronić może od niezdrowych emocji, w zastanawiający sposób związanych z tym pojęciem. Już niemal sześćdziesiąt lat temu Jan St. Bystron przestrzegął:

Kultura ludowa! Częsty to dzisiaj temat, o którym dużo się mówi i pisze; temat, który wyłania dużo zagadnień, a przede wszystkim, który jest dla większości osób zabarwiony uczuciowo. Z chwilą, gdy zaczyna się choćby zupełnie teoretyczna nad nim dyskusja, widać zaraz, że jedni mówcy są emocjonalnie związani z kulturą ludową, że jest ona im bliska, droga, że widzą w niej wartości estetyczne i moralne, podczas gdy drudzy odnoszą się do niej z niechęcią, czasem zupełnie podświadomą, nieraz z lekceważeniem, a w najlepszym razie z wyniosłą życzliwością. Na pierwszy plan wysuwają się, zatem sądy wartościujące, oparte na uczuciowym podłożu; sądy te wypadają najrozmaiciej, zależnie od światopoglądu, sfery socjalnej, kierunku społecznego. W atmosferze tej rodzą się zarówno entuzjastyczne dytyramby na cześć kultury ludowej, jak też i niemniej ogólnikowe oceny ujemne.<sup>2</sup>

---

<sup>1</sup> G. C o c c h i a r a, *Dzieje folklorystyki w Europie*, Warszawa 1971, s. 300.

<sup>2</sup> J. S t. B y s t r o n, *Kultura ludowa*, Warszawa 1947, s. 7.

W czasach, gdy J.St. Bystróż pisał powyższe słowa, teoretyczna refleksja nad zakresem i treścią pojęcia „kultura ludowa”, jego związku z pojęciami zbliżonymi, takimi jak np. kultura narodowa, kultura etniczna, nie były zbyt zaawansowane. Dziś jednak, przede wszystkim dzięki fundamentalnym pracom Józefa Burszty<sup>3</sup>, rzecz przedstawia się zgoła inaczej. Pozwala to na dokonanie podstawowych rozróżnień. I od nich właśnie warto rozpocząć próbę odpowiedzi na pytanie, czy i ewentualnie, jakie miejsce zająć może kultura ludowa (kultury ludowe) = folklor w zintegrowanej Europie.

Termin kultura ludowa (folk culture, culture populaire, Volkskultur, narodna kultura) pojawił się w nauce europejskiej dopiero w XIX wieku na oznaczenie „zespołu elementów kulturowych ukształtowanych w obrębie «niższych» warstw społeczeństw narodowych określanych jako lud”<sup>4</sup>, a zatem pojawił się w okresie, gdy w wielu krajach europejskich proces niwelacji owej kultury ludowej, w związku z przemianami kulturowymi idącymi w ślad za przemianami ekonomicznymi, był już mocno zaawansowany.

Konsekwencją przyjęcia powyższej perspektywy poznawczej będzie konkluzja, że natrafimy na ludową kulturę, czyli na kulturę warstwy lub warstw nieelitarnych wszędzie tam, gdzie nastąpiło i trwa rozwarstwienie na elitę i lud. Tym samym, choć pojęcie kultura ludowa narodziło się niedawno, określa ono zjawiska o często odległej genezie, zjawiska, – co trzeba jasno podkreślić – mające podłoże klasowe, ściśle związane z procesami rozwarstwiania się społeczeństw, tym samym zdecydowanie historyczne. W polskiej nauce i publicystyce pojęcie kultury ludowej utożsamiane było, co jest pewnym uproszczeniem, z kulturą warstwy chłopskiej.

Badacze ludowych kultur zainteresowani byli ustaleniem i wyjaśnieniem ich genezy, zajmowali się opisem ich elementów składowych, określali ich specyficzne cechy, starali się uchwycić kierunki i tempo przemian (zaniku) oraz ujawnieniem ich roli – szczególnie w czasach współczesnych, tj. w XIX i XX wieku – w społeczeństwach narodowych. Spójrzmy, zatem, w największym skrócie, co ustalono – po latach badań – w zakresie tych kwestii.

U źródeł ludowej kultury, o czym już wspomniałem, stał proces rozwarstwiania się społeczeństw na elity i lud. Kultura ludowa zawsze istniała w szczególnej symbiozie z kulturami elitarnymi, nie była w pełni samodzielna, stanowiła twór, który za Redfieldem określamy terminem „kultura częściowa” – part culture. Jej treści wpływały z trzech istotnych źródeł:

[...] oryginalnych (etnicznych), przejętych z kultury warstw wyższych, elitarnych, a twórczo adaptowanych do własnych potrzeb oraz wpływów interetnicznych.<sup>5</sup>

Nie miejsce tu, rzecz jasna, na referowanie zażartych sporów na temat roli każdego z owych źródeł w kształtowaniu się ludowej kultury. Poglądy w tym względzie bywały

<sup>3</sup> Zob. zwłaszcza J. B u r s z t a, *Kultura ludowa – kultura narodowa. Szkice i rozprawy*, Warszawa 1974.

<sup>4</sup> Zob. obszerne hasło „kultura ludowa” autorstwa J. B u r s z t y, [w:] *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, red. Z. S t a s z c z a k, Warszawa–Poznań 1987, s. 195–198.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 196.

skrajne, od takich, które przyznawały ludowej kulturze wysoki stopień kreatywności i oryginalności, do wprost przeciwnych, uznających ją jedynie za naśladownictwo.

Kultura ludowa, jakkolwiek nie w pełni samodzielna, zaspokajała potrzeby swoich nosicieli – ludu na wielu polach. Oskar Kolberg swemu wiekopomnemu dziełu – opisowi kultury ludowej na ziemiach polskich nadał znamienity tytuł: *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*. Jest w nim zawarta próba systematyki elementów kultury ludowej, przy zastrzeżeniu, iż w pojęciu „sposób życia” mamy ujęty szeroki i bogaty zespół elementów z zakresu kultury materialnej i społecznej (formy życia społecznego). Dziś, w celach porządkujących, dzieli się kulturę ludową na materialną, społeczną i duchową, zwaną niekiedy umysłową. Czasem bywa dodatkowo wyodrębniony folklor, czyli „artystyczna twórczość ludowa wyrażona w słowie, w pieśni, w melodii instrumentalnej czy w tańcu”<sup>6</sup>. Przyjęło się, zwłaszcza ostatnio, nazywać folklorem wszelkiego typu twórczość uważaną za ludową, nie tylko muzyczną, ale również plastyczną (sztuka ludowa) i słowną (literatura ludowa).

Warto przyjrzeć się specyficznym cechom ludowej kultury, za jakie uznane zostały m. in. izolacjonizm, tradycjonalizm, rytualizm i sensualizm. Dodać tu jeszcze należy ubóstwo w sferze materialnej, co czyni – w moim przekonaniu – kultury ludowe, niemal zawsze, kulturami ubóstwa.

Izolacjonizm, posłużę się tutaj syntetycznym ustaleniem, które można znaleźć w *Słowniku etnologicznym*

[...] był wynikiem zarówno warunków środowiska, jak i społeczno – prawnego i ekonomicznego położenia ludności wiejskiej. Miał on charakter izolacji przestrzennej, geograficznej (zamykanie się mieszkańców wsi w jej własnych granicach z małą ruchliwością przestrzenną), izolacji pionowej w znaczeniu faktycznego odgrodzenia ludu (wiejskiego) od klas wyższych i od udziału w kulturze elitarnej, co pociągało za sobą izolację świadomościową.<sup>7</sup>

Tradycjonalizm z kolei, w najprostszym rozumieniu tego terminu, oznacza trwanie przy tradycji, ogólną niechęć do innowacji, oraz – jeśli idzie o rodzaj transmisji kultury – jej przekaz międzygeneracyjny poprzez kontakty bezpośrednie typu face to face (twarzą w twarz). Kultura ludowa to kultura przekazu ustnego, kultura zbiorowości niepiśmiennej, znajdującej się w nieustannym kontakcie bezpośrednim, co było możliwe dzięki jej ograniczeniom ilościowym (małe grupy twórców i nosicieli kultury, zajmujące małe terytoria).

Kazimierz Dobrowolski, zajmujący się kwestią określenia cech tradycyjnej kultury ludowej Małopolski, wymienił następujące czynniki, które ją konstytuowały<sup>8</sup>. Mogą być one uznane, mimo pewnych zastrzeżeń, za cechy kultur ludowych w ogóle, a przynajmniej kultur chłopskich. Cechy wymienione przez K. Dobrowolskiego to: zajęcia rolnicze oparte na niskim poziomie sił wytwórczych, tendencja do samowystarczalności gospodarczej,

<sup>6</sup> J. B u r s z t a, *Kultura ludowa – kultura narodowa. Szkice...*, s. 76.

<sup>7</sup> *Słownik etnologiczny...*, s. 196.

<sup>8</sup> K. D o b r o w o l s k i, *Chłopska kultura tradycyjna. Próba teoretycznego zarysu na podstawie materiałów źródłowych z XIX i XX wieku z południowej Małopolski*, „Etnografia Polska”, 1958, t. 1, s. 19–56.

słaba wymiana towarowa, niewielka mobilność społeczeństwa wraz z silną zasiedziałością osadniczą oraz szczególna sytuacja społeczna chłopstwa.

Wymienione cechy ludowej kultury chłopskiej składają się na pewien model idealny, opisują stan spetryfikowania jej struktur. W istocie kultury ludowe, jak wszelkie kultury, były w stanie ciągłych zmian, przekształceń, choć dość powolnych. Ulegały zarówno wewnętrznemu różnicowaniu, stąd ich liczne regionalne odmiany, jak i skutkom zewnętrznych wpływów. Malejąca izolacja warstw ludowych, generalne przemiany społeczeństw, których lud był przecież jedynie częścią, powodowały coraz ściślejsze wiązanie wsi z szerszymi systemami ekonomicznymi i społecznymi. Emigracja i reemigracja, rozwój szkolnictwa, postęp techniczny, społeczna i polityczna emancypacja chłopów, z czasem lawinowe procesy urbanizacji i industrializacji, zniszczyły w końcu podstawy tradycyjnej kultury ludowej, spowodowały jej niemal całkowitą niwelację.

Modernizacja objęła przede wszystkim sferę życia materialnego. Najwcześniej zanikać zaczęły tradycyjne elementy materialnej kultury ludowej: stroje, budownictwo, wystrój wnętrza, narzędzia pracy, techniki i sposoby gospodarowania. Nieco wolniej zanikały, nie znikając zresztą w zupełności, tradycyjne zwyczaje i obrzędy, zarówno te, które nazywamy dorocznymi, jak i obrzędy rodzinne. Zmieniał się, częściowo zanikał, a częściowo przybierał nowe formy folklor. W najmniejszym stopniu ulegał przemianom, choć i tu były one widoczne i znaczące, system wartości, światopogląd, ów specyficzny typ ludowego myślenia, zwany przez badaczy magiczno – religijnym. Na miejsce treści tradycyjnych, ludowych, wdzierają się treści ogólnonarodowe, z czasem treści kultury masowej, ponadnarodowej. Twierdzenie, iż w obecnym życiu wsi europejskiej, w tym rzecz jasna wsi polskiej, zachowały się jedynie relikty tradycyjnej kultury ludowej, zdaje się nie ulegać wątpliwości.

O ile dla wielu nosicieli ludowej kultury, zwłaszcza tych, którzy aspirowali, często z powodzeniem, do kultury elitarnej, była ona synonimem upośledzenia i dyskryminacji, synonimem nędzy materialnej i braku perspektyw, co oczywiście znajdowało w znacznym stopniu uzasadnienie w jej widocznym dystansie cywilizacyjnym w stosunku do wyżej rozwiniętej technologicznie i intelektualnie kultury elitarnej, w przekonaniu inteligencji rzecz przedstawiała się odmiennie. Inteligencja, spiritus movens procesów narodotwórczych, potraktowała kulturę ludową, a przynajmniej pewne jej treści jako źródło do historii kultury narodowej oraz jako podstawowy składnik – budulec gmachu nowoczesnej narodowej kultury.

W Polsce kultura narodowa, w nowoczesnej wersji dziewiętnastowiecznej składała się, lub miała się złożyć – wedle ideologii narodowej – z elementów (wybranych) kultury szlacheckiej oraz ze znacznej domieszki treści wywodzących się z kultury ludowej, wszakże, „podniesionej – jak powiadano – na najwyższy poziom, ulepszonej i uszlachetnionej”. Przepustką do tej roli miała być dla kultury ludowej jej etniczna swojskość, kultura ludowa, bowiem – jak wierzono, choć wielu, jak Ryszard Berwiński, podważało to przekonanie – miała być arką między dawnymi a nowymi laty, rodzajem medium, dzięki któremu przetrwało do naszych czasów nienaruszone dziedzictwo etnicznej kultury. A nawet, jeśli, przy bliższym oglądzie, okazało się to mitem, to i tak kultura ludowa zdawała się mieć dość cech, które kwalifikowały ją do roli wspomnianego budulca nowoczesnej narodowej kultury.

Gdzie indziej przypisywano jej, bo spełniała rolę jeszcze większą – stawała się narodową kulturą.

Tam – powiada J. Burszta – gdzie wyższe nurty były etnicznie obce (np. niemieckie czy tureckie). W wielu politycznie niesamodzielnych grupach Słowian (np. Łużycanie, Słowacy, Słoweńcy) społeczność etniczna była w zasadzie jednowarstwowa – ludowa. W tych społeczeństwach w ramach ukształtowania się narodu i jego dążenia do samodzielności politycznej – kultura ludowa urastała bezpośrednio do poziomu narodowej jako jej podstawowy zręb. Uwidaczniało się to najwyraźniej w języku: dany dialekt ludowy stawał się (w XIX w.) bezpośrednio narodowym językiem literackim (przykład – Słowacja, działalność L. Štura; analogicznych przykładów słowiańskich było więcej).<sup>9</sup>

Zapewne, przykłady ze Słowiańszczyzny są tu szczególnie wymowne, ale także śledząc dzieje innych narodowych wspólnot europejskich znaleźć możemy dowody, iż kultury ludowe, nieelitarnie, odegrały niebagatelną rolę w kształtowaniu zrębów współczesnych kultur narodowych (np. kraje skandynawskie, Holandia, Austria). Można, zatem powiedzieć, iż owe kultury ludowe żyją wciąż jeszcze, a przynajmniej trwają pewne ich elementy – podniesione do rangi narodowych – w tym, co nazywamy współczesnymi narodowymi kulturami na obszarze Europy. W jeszcze większym stopniu tradycyjna ludowa kultura zachowała się w kulturach regionalnych.

Nawiasem mówiąc, proces wprowadzania kultury ludowej do kultury narodowej, i w jakimś stopniu także proces wplatania jej w kulturę regionalną, lub podnoszenia jej do tej rangi, zwłaszcza tam, gdzie miało to wymiar działalności wysoce ideologicznej i politycznej, nie odbywał się bez zniekształceń, zafałszowań, szczególnej mitologizacji, przewartościowania (w znaczeniu przede wszystkim nadwartościowania). Próby zawłaszczania kultury ludowej, instrumentalne jej traktowanie, zdarzały się w wielu miejscach i czasach, żadna grupa etniczna czy naród nie miały na to monopolu, ale najbardziej znane są zabiegi tego rodzaju w nauce i ideologii niemieckiej<sup>10</sup>. Nie da się wszakże zaprzeczyć, iż często sprzyjały temu cechy ludowej kultury i generalnie świadomość jej twórców i użytkowników. Często nie posiadali oni żadnej świadomości narodowej, lub posiadali ją w niewielkim stopniu. Także, co należy tu jasno powiedzieć, wiele elementów (wytworów) kultury ludowej miało ponadetniczny i ponadnarodowy charakter, były one wspólne dla różnych grup. Wykorzystywanie kultury ludowej do celów propagandowych, np. w służbie doktryn o podłożu klasowym, to także zjawisko znane badaczom, niezbyt odległe w czasie, a nawet wciąż żywe na niektórych obszarach Europy.

Wróćmy jednak do głównego nurtu rozważań. Jeśli zgodzimy się, że kultury ludowe – w takim ich rozumieniu, jakie zostało przedstawione – były tworem historycznym, rezultatem zasadniczego rozwarstwienia na elitę i lud, różniące się od siebie zarówno statusem społeczno – politycznym i prawnym, jak i sytuacją polityczną, to zmiana stosunków społecznych, ich – najogólniej mówiąc – demokratyzacja, stopniowo niwelowała podstawy istnienia owych ludowych kultur. Mogły one jeszcze jakiś czas egzystować na zasadzie inercji, aby po krótszym lub dłuższym okresie podobnej wegetacji zaniknąć. W moim przekonaniu tak właśnie było, dziś nie sposób utrzymywać, iż tradycyjna kultura ludowa

<sup>9</sup> J. B u r s z t a, *Kultura ludowa – kultura narodowa. Zarys problematyki*, [w:] *Problemy kultury ludowej i narodowej*, red. J. B u r s z t a, Warszawa–Poznań 1976, s. 20.

<sup>10</sup> H. B a u s i n g e r, *Volkskunde*, Darmstadt 1971.

istnieje gdziekolwiek w Europie inaczej jak tylko w formach szczątkowych, poprzez tzw. przeżytki. Jej treści nie znikły całkowicie, zapewne długo jeszcze będą istniały, znikła jednak niemal całkowicie warstwa społeczna, która je wytworzyła – ów lud.

Kultury ludowe, jeśli tak można powiedzieć, nie zeszły z areny dziejów bezpotomnie. Kultury narodowe wiele z nich przejęły, żyją w jakimś stopniu w odradzających się dziś kulturach regionalnych, nawet kultura masowa wchłonęła wiele z ich treści.

W państwach narodowych, które poczuwają się do ludowych korzeni, obojętnie czy rzeczowych, czy tylko mniemanych i niezależnie od stopnia czerpania z dziedzictwa kultur ludowych, są one, a właściwie ich relikty, w dużym poszanowaniu. Odtwarza się dzieje ludowych kultur, pieczołowicie gromadzi ich ślady w skansenach i muzeach, często bywają przedmiotem nauczania w szkołach. Tym samym kultury ludowe stanowią oficjalnie uznane dziedzictwo, z którego można a nawet wypada czerpać. Nie zmienia to oczywiście faktu, iż najszczerzy do nich szacunek nie przywróci im życia.

Pewną formą istnienia kultur ludowych współcześnie, mimo, iż podłoże, które je wydało przestało istnieć, jest tzw. folklorizm.

Mówiąc najogólniej – zauważył J. Burszta – folklorizm polega na celowym stosowaniu w szczególnych sytuacjach bieżącego życia wybranych treści i form folkloru, branych bądź jeszcze wprost z terenu i przenoszonych w sytuacje odmienne od naturalnych, bądź też czerpanych z folklorystycznej dokumentacji, a odtwarzanych w sytuacjach celowo zaaranżowanych. Ta druga sytuacja staje się i będzie się chyba stawać coraz częstsza w konsekwencji zanikania autentycznego i żywego folkloru klasycznego.<sup>11</sup>

Zatem folklorizm to w rzeczywistości wykorzystywanie wybranych elementów z zasobu tradycyjnej kultury ludowej, prezentowanie ich w formie przetworzonej w sytuacjach często dalekich od naturalnych. Mamy tu do czynienia z inscenizacją, z oderwaniem treści i form kulturowych od ich twórców i nosicieli, od naturalnego środowiska, ze sztucznym istnieniem tego, co niegdyś żyło w sposób autentyczny.

Czy jednak nie ma dziś społecznego podłoża, na którym – pomijając tu narodowe kultury – mogłyby trwać, przekształcać się a może nawet rozwijać w autentyczny sposób przynajmniej pewne elementy ludowej kultury? Czy folklorizm jest jedyną możliwością życia ludowych kultur po śmierci?

Pytania te mają niewątpliwie dla moich rozważań charakter kluczowy. Odpowiedź negatywna, bowiem sprowadza kwestię zawartą w tytule do jednoznacznej konkluzji, iż we współczesnej Europie, czy będzie ona zintegrowana czy też nie, kultury ludowe pozostaną szacownym i raczej mało ważnym, a prawdę mówiąc, trochę kłopotliwym wspomnieniem. Do pewnego stopnia wspomnienie o nich żyć będzie w kulturach narodowych. Zanik kultur narodowych, o czym niekiedy się mówi jako o procesie nieuniknionym, na rzecz jakiejś kultury globalnej, kultury zuniformizowanej „europejskiej” (taka byłaby chyba po prostu kulturą masową o „europejskim”, broń Boże nie amerykańskim obliczu), oznaczałaby zanik tych elementów kultur ludowych, które weszły do kultur narodowych. Tym samym rozważania o potrzebie, miejscu czy roli kultur ludowych w przyszłej Europie miałyby się z celem.

<sup>11</sup> J. B u r s z t a, *Kultura ludowa – kultura narodowa. Szkice...*, s. 311

W moim przekonaniu istnienie kultur narodowych w Europie nie wydaje się zagrożone, przeciwnie, widzę dla nich wielkie możliwości rozwojowe. Obok kultur narodowych istnieją i istnieć będą kultury regionalne i lokalne. Mogą one być wariantami kultur narodowych, ich szczególnymi przypadkami, odmianami, jednakże najczęściej będą one wykazywały znaczne różnice w stosunku do nich. Kultury regionalne, oparte na odrębnych, niepowtarzalnych, specyficznych tradycjach, czasem odwołujące się do zamierzchłej przeszłości i do innych etnicznie korzeni niż kultury narodowe, nie muszą być ich konkurentami. Wyrażają one generalną tendencję do różnicowania się kultur. Różnicowanie bowiem, obok procesu odwrotnego, dziś może bardziej spektakularnego, jakim jest uniformizacja, to dwie strony odwiecznego ruchu świata kultury, największego dzieła człowieka.

Kultury regionalne czy lokalne, o nazwę nie należy się tu spierać, szukając swej odrębności, czerpią z tradycji historycznej, przejmują i rozważają dziedzictwo, które pozostało w spadku po minionych generacjach. Kryteria, wedle których przyjmuje się lub odrzuca owo dziedzictwo bywają skomplikowane, trudno ująć je w jakieś schematy czy prawidłowości, trudno nawet stwierdzić, aby miały świadomy (zdeterminowany) lub przeciwnie, nieświadomy charakter. Najczęściej prawdopodobnie przyjmowanie i stosowanie kryteriów selekcji dziedzictwa kulturowego wiąże się z obu postawami. Zauważyć jednak należy, iż w odróżnieniu od tradycyjnego sposobu przekazywania dziedzictwa kulturowego w kulturach ludowych, a więc na ogół przekazu bezrefleksyjnego, bezalternatywnego, przejmowanie dziedzictwa we współczesnych kulturach regionalnych i lokalnych ma coraz więcej cech świadomego działania. Decyduje atrakcyjność owego dziedzictwa, także jego funkcjonalność, co oznacza po prostu przystawalność do współczesnego życia. W czasie panowania masowych środków przekazu, uniformizacji kultury materialnej, dominacji cywilizacji technicznej, ludzie często rozpaczliwie poszukują autentyczności, oryginalności, nawet prostoty. Znajdują te cechy w przeszłości, w dorobku między innymi kultur ludowych.

Europa wcześniej czy później zintegruje się ekonomicznie i politycznie<sup>12</sup>. Procesowi temu towarzyszyć jednak będzie, wbrew prorokom totalnej, a zatem także kulturowej integracji, proces odwrotny: poszukiwanie odrębności kulturowej, skłonność do wyróżniania się na polu kultury. Poszukując inspiracji do godnego życia człowiek zwróci się – już się zwraca – ku korzeniom, w tym ku kulturom ludowym, ku szeroko rozumianemu folklorowi. Nie będzie to oznaczać odradzania się kultur ludowych, o tym mowy nie ma z wiadomych powodów. To znak, iż obywatel zintegrowanej Europy – o ile w istocie taka przyszłość czeka naszą część świata – będzie pełnymi garściami czerpał z dziedzictwa przeszłości, będzie poszukiwał i odkrywał wartości różnych kultur – będzie z owego dziedzictwa budował odpowiadający mu świat bliższej i dalszej kultury; bliższej – swoją ojczyznę prywatną, kulturę regionalną, dalszej – ojczyznę ideologiczną, kulturę narodową, jeszcze dalszą – ojczyznę – Europę.

---

<sup>12</sup> W. J a c h e r, *Plaszczyzny integracji dawnej i współczesnej Europy*, [w:] *Dawne i współczesne oblicze kultury europejskiej – jedność w różnorodności*, red. H. R u s e k, „Studia Etnologiczne i Antropologiczne”, 2002, t. 6, s. 29 i n.

Europa zintegrowana – w moim rozumieniu tego procesu – pozwoli człowiekowi, jej obywatelowi, żyć swobodnie i bez stresów, jakie rodzi brak tożsamości lub tożsamość rozdzielona, w kulturze regionalnej, kulturze narodowej i w kulturze ponadnarodowej – europejskiej jednocześnie. W budowaniu harmonii tożsamościowej takiego człowieka, uczestnika i być może twórcy kilku na różnych poziomach położonych kultur, człowieka przyszłości – oby ta wizja nie okazała się utopią – wszystko, co cenne z przeszłości, w tym również niejedno osiągnięcie ludowych kultur, może okazać się przydatne.